

✖ Elżbieta Borek, 2018-10-30 12:23

Pacjent z SM nie powinien czekać w kolejkach



Fot. MedExpress TV

O strategii leczenia SM oraz o znaczenie czasu w terapii tego schorzenia pytamy prof. Krzysztofa Selmaja, dyrektora Centrum Neurologii w Łodzi.

Czym kierują się lekarze przy wyborze i długofalowym planowaniu terapii dla chorego z SM?

- Trzeba uwzględnić cechy aktywności choroby. Ocenić, czy choroba ma aktywny czy mniej aktywny przebieg. Trzeba ocenić czynniki prognostyczne, tzn. czy przewidujemy, że choroba może przebiegać w sposób aktywny i ciężki, czy może w sposób łagodny. Poza tym uwzględniamy też czynniki związane z samym życiem pacjenta, tzn. czy pacjent preferuje leczenie doustne czy iniekcje, jaką ma pracę, czy podróżuje dużo i w związku z tym może mieć terapię, którą podaje się rzadziej, jego sytuację rodzinną, a również to, czy jest w stanie przyjąć ryzyko leków skutecznych, ale obarczonych pewnymi możliwymi objawami ubocznymi? Te wszystkie rzeczy musimy uwzględnić.

W tej chwili mamy duży wybór leków na SM. Od czego zależy wybór leku? Czym się Państwo kierujecie?

- Wybór rzeczywiście jest duży i prawidłowe leczenie stwardnienia rozsianego staje się trudne. Trzeba znać wszystkie te leki, ich objawy uboczne, profil skuteczności, ich działanie z innymi lekami, z innymi sytuacjami medycznymi. Także jest to rzeczywiście skomplikowane. Postuluje się nawet, by leczenie stwardnienia rozsianego zorganizować na zasadzie jak w przypadku organizacji leczenia udarów mózgu, czyli zorganizować w sposób specjalistyczny oddziały czy przychodnie przeznaczone do leczenia pacjentów ze stwardnieniem rozsianym.

Jakie znaczenie ma czas w podjęciu leczenia SM? Słyszałam, że w Polsce są kolejki szczególnie w przypadku nowo zdiagnozowanych pacjentów.

- Czas jest tu niesłychanie ważny dlatego, że tych kilkanaście leków, którymi dysponujemy, to leki prewencyjne. Czyli, trzeba je zastosować jak najszybciej, żeby nie dopuścić do rozwoju choroby. I taka prewencja jest w naprawdę wielu przypadkach bardzo skuteczna i ma wpływ na całe życie pacjenta. Dlatego pacjent nie powinien absolutnie czekać w żadnych kolejkach. W Polsce ponownie zaczęły w tej chwili narastać kolejki, bo był okres, że były mniejsze. Według ostatnich danych to jest ok. tysiąca pacjentów w kolejkach. Także jest to bardzo niekorzystne zjawisko.

Mimo, że jest to choroba przewlekła?

- Mimo, że jest przewlekła, ale dlatego, że jest taka, trwa całe życie. I jeżeli nie zastosujemy leczenia dzisiaj to pacjent za dwa, trzy miesiące, pół roku, rok rozwinie kolejne objawy neurologiczne i cofnięcie ich będzie praktycznie niemożliwe. Także, jeżeli chcemy pacjenta zabezpieczyć i uratować przed tymi często poważnymi konsekwencjami, musimy zrobić to jak najszybciej.